

Vir, Trzy dni

Trzy dni, trzy łyży
Na ratunek aniołów nie ma
A ty piszesz mi spokojnie śpij
Czy wiesz, że ja
Umieram kilka razy
Trzy dni, trzy łyży
Zawsze tak, gdy znikasz gdzieś
Nie lubię jak wyjeżdżasz wiesz
Nawet niebo smutne jest
Jak mam to teraz znieść?
Czy radę dam?
Trzy dni, trzy łyży
Sam na sam z butelką wina
A ty piszesz mi spokojnie śpij
Już wiesz, że ja
Na ratunek aniołów nie mam
Trzy dni, trzy łyży
Zawsze tak, gdy znikasz gdzieś
Nie lubię jak wyjeżdżasz wiesz
Nawet niebo smutne jest
Jak mam to teraz znieść?
Czy radę dam?
Trzy dni, trzy łyży
Sam na sam z butelką wina
A ty piszesz mi spokojnie śpij
Już wiesz, że ja
Na ratunek aniołów nie mam
Trzy dni, trzy łyży
Zawsze tak, gdy znikasz gdzieś
Nie lubię jak wyjeżdżasz wiesz
Nawet niebo smutne jest
Jak mam to teraz znieść?
Czy radę dam?
Nie lubię jak wyjeżdżasz wiesz
Nawet niebo smutne jest
Jak mam to teraz znieść?
Czy radę dam?
Nie lubię jak wyjeżdżasz wiesz
Nawet niebo smutne jest
Jak mam to teraz znieść?
Czy radę dam?